

**Zbigniew Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego – Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2009, ss. 420.**

Monografia przedstawiająca relacje cywilnego wywiadu komunistycznej bezpieki z władzami PRL, napisana przez byłego zastępcę szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, ministra – koordynatora służb specjalnych, członka parlamentarnej Komisji ds. Służb Specjalnych, szefa UOP i Agencji Wywiadu<sup>1</sup>, w naturalny sposób wzbudza zainteresowanie badaczy zajmujących się dziejami tajnych służb oraz historią komunistycznego aparatu represji. Książka jest wartościową pozycją wnoszącą w sferze faktograficznej wiele elementów niezwykle przydatnych do badań nad specyfiką działania wywiadu z jednej strony oraz rolę wywiadu w PRL z drugiej. Niemniej lektura pozostawia niedosyt, a w wielu kwestiach wprowadza Czytelnika w błąd. Analiza wykorzystanych przez Autora publikacji skłania z kolei do wniosku, że nie obca jest mu tematyka

---

<sup>1</sup> Zbigniew Siemiątkowski (ur. 1957) – absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie pracownik naukowy tego wydziału. Doktoryzował się w 1987 r. Od 1978 r. należał do PZPR, był uczestnikiem rozmów okrągłego stołu – reprezentował stronę komunistyczną. Następnie związany z lewicą postkomunistyczną należał do SdRP i SLD – zasiadał w ich władzach krajowych. W latach 1991-2005 był posłem na Sejm RP wybieranym z list SLD. W 1995 r., po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Aleksandra Kwaśniewskiego, został zastępcą szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W 1996 r. w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza został ministrem spraw wewnętrznych. Od stycznia do października 1997 r. był ministrem – koordynatorem służb specjalnych oraz przewodniczącym Kolegium ds. Służb Specjalnych. W parlamencie w latach 1998-2001 zasiadał w Komisji ds. Służb Specjalnych. W latach 2001-2002 pełnił obowiązki szefa Urzędu Ochrony Państwa, a od 2002 r. został szefem Agencji Wywiadu. Wycofał się z polityki po porażce w wyborach parlamentarnych w 2005 r. Aktualnie jest pracownikiem naukowym Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. 1 sierpnia 2007 r. został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata za przechowywanie w prywatnym domu tajnych dokumentów UOP.

wywiadu, jednak nie posiada orientacji w literaturze dotyczącej polskiej historii najnowszej<sup>2</sup>.

Objętość niniejszej recenzji nie pozwala na systematyczne przedstawienie wszystkich słabości pracy, niemniej można wskazać część z nich, zwracając uwagę na jej główne niedoskonałości.

Jednym z podstawowych mankamentów są błędy w konstrukcji pracy. Biorąc pod uwagę jej tytuł: *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL* – należałoby oczekiwać, że Autor zdefiniuje obydwie elementy, które się w nim pojawiają. Pierwszy rozdział książki traktuje o „Wywiadzie w strukturach państwa, komponentach i relacjach z władzą” – co można by uznać za zdefiniowane wywiadu w PRL – choć takie ujęcie musi budzić zastrzeżenia, o których mowa będzie dalej. Brak jest natomiast w książce definicji władzy politycznej w PRL – co w aspekcie fasadowości ówczesnego systemu politycznego nad Wisłą ma istotne znaczenie. Zarysowanie systemu władzy – z podziałem na fasadę, jaką były instytucje komunistycznego państwa, oraz jego jądro, którym były struktury partyjne – z pewnością by książce nie zaszkodziło, tym bardziej, że wywód można było przeprowadzić niezwykle ogólnie, odsyłając do szczegółowych ustaleń innych badaczy<sup>3</sup>.

---

2 Pozytywną recenzję książki napisał Andrzej Garlicki, por. *Tajemnice i układy*, „Polityka” 7 I 2010. Niemniej autor recenzji – sam będący osobowym źródłem informacji komunistycznej SB, rejestrowanym jako TW „Pedagog” – za podstawową wartość książki uznaje to, że obala ona – jego zdaniem – „mity o wszechobecności służb specjalnych, o ich dominującej roli w kształtowaniu polityki”. Teza jest o tyle dyskusyjna, iż publikacja Z. Siemiątkowskiego – wbrew temu co pisze A. Garlicki – nie jest monografią PRL-owskiego wywiadu, a prezentuje tylko jeden z aspektów jego aktywności, po drugie zaś, Departament I był tylko jednym z ogniw SB, a SB była najważniejszą, ale tylko jedną z kilku tajnych służb komunistycznego reżimu. Pozytywną recenzję z książki zamieszczono także w „Gazecie Wyborczej”, por. [http://wyborcza.pl/1,76842,7357710,Komu\\_sluzyl\\_wywiad\\_.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7357710,Komu_sluzyl_wywiad_.html) (dostęp: 12.07.2010).

3 Por. np.: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949-1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, ISP PAN, Warszawa 2000; *Centrum władzy w Polsce 1948-1970*, red. A. Paczkowski, ISP PAN, Warszawa 2003; *PRL-ZSRR 1956-1970. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp A. Paczkowski, Aneks, Londyn 1998; *W objęciach wielkiego brata. Sowietci w Polsce 1944-1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, IPN, Warszawa 2009 [tam literatura].

Wracając do pojęcia wywiadu, warto podkreślić, że definiowanie komunistycznego wywiadu poprzez zestawienie go z podobnymi służbami państw demokratycznych jest też – w wykonaniu zaprezentowanym w książce – mylące. Co prawda w rozdziale pierwszym omówiona jest – pobieżnie – specyfika wywiadu w krajach demokratycznych i totalitarnych, jednak narracja stosowana przez Autora sprawia wrażenie, jakby chciał nas przekonać, że wywiad PRL był wywiadem bardziej demokratycznym niż totalitarnym. Momentami można odnieść wrażenie, że – być może ze względu na lojalność wobec „środowiska wywiadu” (jak je sam określa) lub ze względów ideologicznych – Z. Siemiątkowski stara się czytelnika zdezinformować. Już na pierwszej stronie wstępu Autor pisze między innymi:

Wywiad to jedyna instytucja publiczna pozostająca z mocy prawa w strefie cienia, nietransparentna dla świata zewnętrznego, której zasady postępowania stoją w sprzeczności z wartościami wolnego świata (s. 9).

Nie bardzo wiadomo, czy Autor ma na myśli systemy demokratyczne, czy totalitarne, czy konkretnie PRL. Nie ma to zresztą znaczenia, bowiem w każdym z tych wypadków mylne jest przekonanie, że wywiad jest jedyną taką służbą. W rzeczywistości PRL-u były nią SB (której jednym z pionów był Departament I, czyli właśnie wywiad cywilny) oraz Wojskowa Służba Wewnętrzna, a także – w pewnym zakresie – prowadzące działania operacyjne Wojska Ochrony Pogranicza czy Milicja Obywatelska. Na tej samej stronie Autor pisze, iż

tajnością objęte są zarówno metody pracy wywiadu, jego siły, środki (...) metody werbowania tajnych współpracowników spośród obywateli obcych państw gotowych z różnych pobudek zdradzać własny kraj (...).

Nie wiadomo, czy Autor uważa, że metody werbowania własnych obywateli są jawne, czy też stara się nas przekonać, że Departament I nie werbował obywateli PRL. Raczej chyba to drugie, bowiem nieco dalej pisze, iż służby wywiadowcze

nie mogą tajnie inwigilować własnych obywateli. Nie mogą ich również werbować do tajnej współpracy (s. 32).

Teza ta jest dość osobliwa, biorąc pod uwagę, że właśnie działalność typowniczo-werbunkowa tego pionu wśród obywateli PRL była przyczyną głośnych sporów medialnych w III RP<sup>4</sup>. Co więcej, świadczy to, że Autor nie zna publikowanych źródeł ani normatywów dotyczących pracy operacyjnej Departamentu I SB<sup>5</sup>.

Osoby zajmujące się badaniami komunistycznego aparatu represji musi irytować – podsycana przez „środowiska wywiadu PRL” – tendencja do odrywania Departamentu I od pozostałych struktur Służby Bezpieczeństwa. Naturalnie, wywiad cywilny PRL posiadał – ze względów oczywistych – swoją strukturalną, organizacyjną oraz zadaniową specyfikę, niemniej nie stanowił odrębnej instytucji, a był tylko jednym z kilku pionów operacyjnych komunistycznej policji politycznej – czyli Urzędu, a później Służby Bezpieczeństwa. Właśnie brak tego umocowania pionu wywiadu w strukturze bez-

---

4 Np. sprawy dotyczące współpracy z Departamentem I duchownych katolickich: o. Konrada Hejmo, ks. Mieczysława Malińskiego czy abp. Stanisława Wielgusa. Szerzej na ten temat por. np.: M. Lasota, *Zawartość dokumentacji tajnego współpracownika o ps. „Delta”*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, WAM, Kraków 2007, s. 205-213; *Raport: Sprawa O. Konrada Hejmo. Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1975-1988*, <http://www.ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=2&id=790&search=142258> (dostęp: 02.072010).

5 „Agentem jest obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec lub – w określonych przypadkach – obywatel polski stale zamieszkały za granicą [podkr. – F.M.], posiada potwierdzone możliwości wywiadowcze, pozyskany do współpracy w sposób zapewniający jej konspirację i który świadomie wykonuje zleczone mu zadania”; „Kontaktem informacyjnym jest obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec lub obywatel polski stale zamieszkały poza granicami PRL [podkr. – F.M.], który w ramach ułożonych stosunków, świadomie lub nieświadomie przekazuje dokumenty lub informacje z zakresu bezpośrednich zainteresowań wywiadowczych Departamentu I”; „Kontaktem operacyjnym jest osoba posiadająca obywatelstwo PRL [podkr. – F. M.], stale zamieszkała w kraju, celowo pozyskana do współpracy z Departamentem I, która świadomie i w sposób tajny wykonuje zadania wywiadowcze w kraju lub za granicą”, cyt. za: P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW*, [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, IPN, Kraków 2008, s. 327-328.

pieki, poświęcenia choćby podrozdziału dla omówienia, w czym był od UB-SB odrębny, w jakich sferach zaś powiązany z pozostałymi pionami, jest kolejną słabością konstrukcyjną (krótkie wtręty na temat wzajemnych relacji między pionami w wybranych momentach historycznych nie spełniają wymogu systematycznego opisu tego zagadnienia).

Nie sposób inaczej, jak tylko ideowymi pobudkami tłumaczyć opinii, że archiwa wywiadu:

winny być zamknięte. Szanujące się wywiady zamykają swoje archiwa na wieki: brytyjski – na dwieście (...) lat (s. 9),

w połączeniu ze stwierdzeniem, że

w Polsce sytuacja wygląda inaczej. Wszystkie dokumenty dawnych peerelowskich służb specjalnych są w posiadaniu Instytutu Pamięci Narodowej, który – poza zbiorem zastrzeżonym – udostępnia je badaczom (s. 10).

Dzieje się tak, bowiem Departament I SB nie był wywiadem *sensu stricto* – to jest konstatacja o znaczeniu podstawowym, której Autor książki unika. Departament I w znaczącym zakresie swej aktywności był – działającą poza granicami PRL – policją polityczną komunistycznego reżimu. Choć Z. Siemiątkowski w wielu miejscach stara się podkreślać aktywność funkcjonariuszy „jedyńki” na polach wywiadu techniczno-naukowego i ich zasługi w zdobywaniu dla PRL-owskich władz tajników nowych technologii, to jednak lektura jego książki jednoznacznie wskazuje na prymat działalności policyjno-politycznej (czyli inwigilacji polskiego uchodźstwa politycznego i emigracji) oraz usługowej wobec sowieckiego imperium (działań przeciwko krajom NATO oraz Watykanowi)<sup>6</sup>. Wspomniany już brak definicji systemu władzy w Polsce, ukazania jej wasalności i zależności od Kremla, powoduje, że umyka inna niezwykle istotna kwestia – zależność Departamentu I od służb sowieckich.

---

<sup>6</sup> Z. Siemiątkowski nie ma zresztą złudzeń, co do prawdziwych celów cywilnego wywiadu „ludowej” Polski, pisząc: „Od początku swojego istnienia wywiad PRL pełnił funkcje zarezerwowane dla policji politycznej. Został przeznaczony do walki z przeciwnikami nowego ustroju” (s. 82).

W kilku miejscach książki pojawiają się co prawda wzmianki pokazujące zależność funkcjonariuszy PRL-owskiego wywiadu od KGB (np. s. 90), niemniej brak jest systemowego omówienia tego zagadnienia<sup>7</sup>.

Wracając do problemów konstrukcyjnych: ewidentną słabością pracy – w moim przekonaniu również zamierzoną – jest brak omówienia metod pracy operacyjnej wywiadu. Mowa jest jedynie o „doktrynie pracy wywiadu cywilnego PRL” czy o jego organizacji i zadaniach – poza zainteresowaniem Autora publikacji pozostaje cała sfera aktywności operacyjnej związanej z działalnością typowniczą i werbunkową, będącą fundamentem działania każdej tego typu służby. Jest to o tyle osobliwe, że istnieje literatura tego tematu, do której można się było odwołać bez potrzeby przeprowadzania dogłębnych badań źródłowych<sup>8</sup>. Co więcej, omówienie tej tematyki pozwoliłoby czytelnikowi wyrobić sobie opinię o rzetelności materiałów przekazywanych przez Departament I dysponentom politycznym. Tym bardziej, że Autor pracy nie wątpi w wiarygodność dokumentacji operacyjnej wywiadu, polemizuje – z rzadka – z fragmentami analiz czy materiałów, które wychodzą z Departamentu I do władz politycznych, a więc są materiałem wtórnym, wychodzącym poza resort. Z założenia więc takim, w którym maskowane są wszelkie ślady

---

7 Por. W. Bułhak, A. Paczkowski, „Przyjaciele radzieccy”. *Współpraca wywiadów polskiego i sowieckiego, 1944-1990*, „Zeszyty Historyczne” z. 167 (2009), s. 127-146.

8 Por. P. Piotrowski, *Formy działalności operacyjnej wywiadu cywilnego PRL. Instrukcja o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW z 1972 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” nr 1(5)/2007, s. 316-342; Zagadnienie to omawiane jest także w szeregu *case-studies* w rozmaitych pracach i artykułach, por. np.: *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, IPN, Warszawa 2005; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Arcana, Kraków 2004; tamże, *Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2009; P. Gontarczyk, *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005-2008*, Wydawnictwo Prohibita, Warszawa 2008; P. Machcewicz, „Monachijska menażeria”. *Walka z Radiem Wolna Europa*, IPN, Warszawa 2007; *Pozyskać „Dobrego”. Wywiad PRL wobec Franciszka Chrapkiewicza i jego rodziny*, red. A. Fara, P. Szopa, R. Witalec, IPN, Rzeszów 2008; K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007. Por. także: A. Grajewski, P. Machcewicz, J. Żaryn, *Raport: Sprawa O. Konrada Hermo*, dz. cyt. Większości tych prac nie ma wśród publikacji wykorzystanych przez Z. Siemiątkowskiego przy pracy nad recenzowaną książką.

mogące zdekonspirować osobowe bądź rzeczowe źródła informacji wywiadu. Z założenia też niosące zagrożenie dostosowywania narracji do oczekiwań czytelnika. Wydaje się, że Z. Siemiątkowski byłby w stanie – biorąc pod uwagę jego doświadczenie życiowe oraz przeprowadzone badania naukowe – kompetentnie i dogłębnie omówić problematykę metod, form i środków pracy operacyjnej Departamentu I oraz sposobów ich dokumentacji. Gdyby jednak zrobił to rzetelnie i zgodnie ze swoją wiedzą, musiałby zaprzeczyć teom propagandowym przedstawianym od 1989 roku przez środowiska postkomunistyczne i część środowisk pookrągłostołowych. Musiałby bowiem potwierdzić wiarygodność dokumentacji operacyjnej – także tej związanej z osobowymi źródłami informacji. Jednak i tak Autor czyni to mimochodem. W odniesieniu do fałszywej tezy mówiącej o mnożeniu agentury przez SB, pisząc między innymi:

Wywiad jest oceniany za poziom informacji, ich wiarygodność, umiejętność odczytywania tendencji rozwojowych w świecie, zdolność przewidywania zdarzeń politycznych, polityczną użyteczność tych informacji w procesie decyzyjnym, a nie za ilość posiadanej agentury czy też za spektakularne akcje specjalne, przynoszące najczęściej więcej szkód niż pożytku (s. 16).

W innym miejscu opisując uzyskanie przez jednego z funkcjonariuszy informacji interesującej jego przełożonych podkreśla:

Polecono mu „pogłębienie” informacji, a następnie zażądano kasety magnetofonowej z nagraniem rozmowy ze źródłem, która powędrowała na samą „górze”. Piszący meldunki zawsze musieli brać pod uwagę, że ich przełożeni mogą zażądać dowodów na potwierdzenie prezentowanych treści (s. 327, przyp. 12).

Ignorowanie dokumentacji operacyjnej i opisywanie działalności Departamentu I z perspektywy analiz słanych do dysponentów politycznych musi wzbudzać zastrzeżenia metodologiczne. Jak bowiem pisze sam Z. Siemiątkowski w kontekście „służby matki”, czyli KGB,

szczerłość sądów obowiązywała jedynie w Centrali wywiadu KGB, na zewnątrz obowiązywała „partyjna poprawność”. Na wszystkie etapy cyklu wywiadowczego nałożony był filtr, który miał na celu niedopuszczenie alarmujących, krytycznych wiadomości do świadomości partyjnych odbiorców (s. 45).

Prawdziwość tego stwierdzenia jest dyskusyjna i zależy od czynników politycznych i osobowych, przykładowo – jak pisze o tym sam Z. Siemiątkowski – w latach 80. polityczne kierownictwo PRL wymagało od wywiadu właśnie tych najbardziej negatywnych analiz, które pozwalały na obiektywną ocenę sytuacji geopolitycznej i skonstruowanie planu wyjścia z gospodarczej i politycznej zapaści. O żądaniu rzetelnej informacji ze strony wywiadu przez polityczne kierownictwo ZSRS pisze sam Z. Siemiątkowski (s. 46). Niemniej to, że materiały wychodzące na zewnątrz resortu były odpowiednio przygotowywane czy nawet preparowane, jest oczywistością dla każdego badacza komunistycznego aparatu represji. Dlatego kluczem do zrozumienia nie tylko aktywności wywiadowczej, ale w ogóle działań SB, są akta operacyjne: prowadzonych procedur operacyjnych, osobowych źródeł informacji, kontrolno-śledcze itp. – a nie analizy, podsumowania czy nawet sprawozdania. Te pierwsze bowiem służyły pionom operacyjnym do działania, od ich rzetelności i prawdziwości zależało to, czy odniosą operacyjny sukces, czy poniosą porażkę. Te drugie z kolei mogły zawierać elementy, które miały wpływać na odpowiednie postrzeganie SB przez jej politycznych mocodawców. Szkoda, że Z. Siemiątkowski nie zadał sobie trudu omówienia – wzbudzającego społeczne zainteresowanie – problemu różnicowania materiałów pozostałych po wywiadzie, tak pod kątem ich wytwórcy, jak i celu jakiemu miały służyć – a także zagadnienia wiarygodności poszczególnych typów źródeł.

W pracy znalazł się szereg stwierdzeń, które Autor opisuje jako pewniki, choć nie potrafi swej narracyjnej pewności potwierdzić źródłowo. Za – dyktowaną pobudkami ideowymi – dezinformację uznałbym stwierdzenie, że archiwalia UB-SB w latach PRL były trzykrotnie niszczone, przy czym pierwszą akcją zniszczeń

największą [przeprowadzono] w okolicach października 1956 r., a następną tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, kolejną po wyborach czerwcowych 1989 r. (s. 11).

Nie wiadomo bowiem, na jakiej podstawie Z. Siemiątkowski uważa, że zniszczenia w dokumentacji z okresu „odwilży” miały zasięg szerszy niż w latach 1989-1990. Można tylko zasygnalizować, że wartościowa dokumentacja dla okresu sprzed 1956 roku zachowała się niemal w komplecie. W innym miejscu Autor stwierdza:



Po zamordowaniu przez oficerów IV Departamentu księdza Jerzego Popiełuszki szef partii [czyli Jaruzelski – przyp. F.M.] stracił zaufanie do resortu, czuł, że on i Kiszczyk tracą kontrolę nad resortem (s. 56).

Pewność Z. Siemiątkowskiego w tej kwestii jest zagadkowa, biorąc pod uwagę fakt, że z badań i śledztw dziennikarskich wynika, że mord na kapłanie „Solidarności” nie mógł się odbyć bez zgody lub wręcz polecenia ze strony kierownictwa resortu albo kierownictwa partyjnego<sup>9</sup>. Sentymentem do własnej PZPR-owskiej przeszłości bądź przyjęciem bezpieczniecko-partyjnego żargonu za własny należy tłumaczyć eufemizmy, jak na przykład określanie stanu wojennego „trudnym okresem złożonej sytuacji społeczno-politycznej” (s. 62). Z punktu widzenia suwerennej III RP warto odnotować jako kuriozum zdanie, że komitety partyjne czuwały nad tym, by funkcjonariusze wywiadu pamiętali, że

są żołnierzami partii postawionymi do obrony interesów narodowych PRL splatanych „w nierozzerwalną całość z internacjonalistycznymi interesami socjalizmu” (s. 79).

Sprzeczność pomiędzy interesami narodowymi a interesami PRL – czyli państwa wasalnego wobec Kremla – jest dziś oczywista... W tym samym kontekście trudno pozostawić bez komentarza liczne odwołania do patriotyzmu jako motywu działania komunistycznego wywiadu (np. s. 80). Bowiem wbrew dzisiejszym wypowiedziom byłych partyjnych aparatczyków, nie było nic patriotycznego w służeniu sowieckiemu imperium, a tym w rzeczywistości była działalność na rzecz PRL – zwłaszcza w tajnych służbach, których podstawowym celem było zwalczanie polskich dążeń

<sup>9</sup> Por. np.: *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiewski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, IPN, Warszawa 2009; E.K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Świat Książki, Warszawa 2004; K. Daszkiewicz, *Kulisy zbrodni. Dziesiąty rok od morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, Zysk i S-ka, Poznań 1994; K. Kąkolewski, współpraca J. Kąkolewska, *Ksiądz Jerzy w rękach oprawców. Rzeczywiste przyczyny i przebieg porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2004; P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską. Nieznane materiały STASI*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2009.

niepodległościowych. Dlatego sędzę, że przytaczanie – bez autorskiego komentarza – stwierdzeń typu: w PRL-owskim wywiadzie

nie pytamy o poglądy polityczne. W wywiadzie w poglądach nie trzeba iść za bardzo na lewo, ani za bardzo na prawo, ale na pewno trzeba mieć prawy charakter i wolę pracy dla Polski (s. 157) –

musi budzić co najmniej zdziwienie. „Środowisko wywiadu” PRL-owskiego chce przekonać dziś opinię publiczną, że stanowiło grono apolitycznych specjalistów działających dla dobra kraju – dlatego osoby z tego środowiska pomijają policyjno-polityczne zaangażowanie Departamentu I czy starają się bagatelizować aktywność na kierunku watykańskim. Z tego samego powodu starają się nas przekonać, że działalność przeciw krajom NATO służyć miała PRL, a nie Sowietom. To, że funkcjonariusze komunistycznego wywiadu usiłują realizować akcję dezinformacyjną, jest oczywiste, ale dlaczego suflowane przez nich treści, bez krytycznego komentarza, znajdują się w pracy aspirującej do naukowego obiektywizmu?

Omawiając antysemitkę czystkę w aparacie represji przeprowadzoną w latach 60., Autor pisze, że

pozbyto się ze służby oficerów pochodzenia żydowskiego, którzy mieli krewnych w Izraelu. Wielu w następstwie tych decyzji opuściło Polskę, a niektórzy z nich podjęli pracę w organach policyjnych Izraela (s. 96-97).

Tylko że w przypisie odwołuje się do *Zestawienia cyfrowego byłych funkcjonariuszy aparatu BP i MO, którzy wyemigrowali z kraju* pisząc, że z PRL wyjechało 70 byłych funkcjonariuszy aparatu represji, wśród których było „26 oficerów operacyjnych MSW” – nie wiadomo jednak skąd pewność, że wśród tych 26 byli funkcjonariusze Departamentu I. W dalszej części przypisu Z. Siemiątkowski pisze, że

według danych wywiadu w 1966 roku ponad 10% izraelskich policjantów pochodziło z Polski, a spośród służących w niej 568 oficerów 167 mieszkało wcześniej w Polsce (s. 97 przyp. 66) –

ponownie nie ma jednak dowodu, że byli wśród nich funkcjonariusze cywilnego wywiadu PRL.

Za klasyczną dezinformację należy uznać opis agenturalnej współpracy zastępcy Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Radiu Wolna

Europa Wiktora Trościanko, który w latach 1965-1971 utrzymywał kontakty z funkcjonariuszami PRL-owskiego wywiadu cywilnego i wojskowego. Z. Siemiątkowski pisze:

Nie czynił tego dla osobistych korzyści, lecz robił to motywowany chęcią prowadzenia wspólnie z władzami PRL walki z zagrożeniem niemieckim i syjonizmem oraz obsesyjną wręcz antypatią do dyrektora polskiej sekcji RWE Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Trościanko nie był agentem wywiadu, wprost przeciwnie nie zgadzał się na żadne kontakty z MSW. Godził się za to na współpracę z wojskiem na „gruncie obrony interesów narodowych”. Służbom wojskowym dostarczał informacje o sytuacji w zespole, dzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat linii programowej rozgłośni, przekazywał swoje sugestie co do kierunków ataków propagandowych na jej dyrektora i innych pracowników, z którymi był osobiście skonfliktowany (s. 123).

Ze względu na postawę W. Trościanki funkcjonariusze wywiadu cywilnego kontaktowali się z nim, podając się za oficerów wywiadu wojskowego. Kim, jeśli nie agentem, był człowiek, który przekazywał komunistycznej bezpiece informacje o własnym środowisku oraz formułował „sugestie co do kierunków ataków propagandowych” na lidera tego środowiska? Sam Z. Siemiątkowski podsumowuje jego aktywność:

Wszystko to było wykorzystywane w prowadzonych przez Departament I grach operacyjnych przeciwko RWE (s. 123).

Autora gubi także brak znajomości literatury z zakresu najnowszej historii Polski, który sprawia, że popełnia błędy merytoryczne. Opisując operację „Cezary”, odwołuje się tylko do książki Henryka Piecucha<sup>10</sup>, pomija natomiast nowszą literaturę, uwzględniającą niedostępne do niedawna źródła<sup>11</sup>. Rzutuje to na treści książki,

10 Por. H. Piecuch, *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*, Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 1996.

11 Por. W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych*, [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944-1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, IPN, Warszawa 2005, s. 400-436; *Jak uwiarygodnić agenta? Stefan Sieńko a więzienne losy Jerzego Woźniaka*, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 21 (2004), s. 325-338; *Operacja „Cezary” – ubecka*

w innym miejscu bowiem błędnie definiuje dwie z trzech największych operacji MBP z przełomu lat 40. i 50. Pisząc o „grze w sprawie «Bergu»” wyjaśnia:

Konflikt między politycznymi ugrupowaniami polskiego uchodźstwa w Wielkiej Brytanii w latach 1953-1954, spowodowany ujawnieniem współpracy przedstawicieli Rady Politycznej z wywiadem amerykańskim. Za udostępnienie informatorów z Polski strona polska otrzymała pomoc finansową na działalność w kraju i szkolenie kurierów, w tym w ośrodku w miejscowości Berg w Bawarii – stąd nazwa konfliktu (s. 332, przyp. 27).

Z. Siemiątkowski stara się więc wyjaśnić, czym była tak zwana afera Bergu, a nie gra w sprawie Bergu – takiej zresztą w ogóle w MBP nie prowadzono, realizowano natomiast operację krypt. „Ośrodek”, której celem była infiltracja aparatu łączności emigracyjnej Rady Politycznej oraz gra operacyjna z wywiadami Wielkiej Brytanii i USA. Wbrew temu co pisze Z. Siemiątkowski – Anglosasom nie „udostępniono informatorów”, a jedynie wybrane informacje zebrane przez sieć zbudowaną w kraju<sup>12</sup>. Nie do końca trafnie pisze też o operacji „Cezary” (s. 333, przyp. 28), nieścisłości mógłby uniknąć, gdyby skorzystał z literatury przedmiotu<sup>13</sup>. O trzeciej operacji o kryptonimie „C-1” – wymierzonej w nacjonalistyczne podziemie ukraińskie – w ogóle nie wspomina, co wydaje się poważnym błędem, biorąc pod uwagę, że realizowana ona była we współpracy ze służbami sowieckimi, a analogiczne działania przeprowadzono nie tylko w zachodnich republikach ZSRS, ale także w Czechosłowacji<sup>14</sup>. Jednak

---

*analizy „gry” z WiN-em, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 15 (2001), s. 183-255; Plany politycznego wykorzystania operacji „Cezary” i „Ośrodek” (1 XII 1952), oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 22 (2004), s. 143-157; R. Wnuk, Dwie prowokacje – Piąta Komenda Zrzeszenia „WiN” i Berg, „Zeszyty Historyczne” z. 141 (2002), s. 71-112.*

- 12 Szerzej por. np.: W. Frazik, *Akcja łączności z Krajem emigracyjnej Rady Politycznej*, [w:] *„...Do prześladowania nie daliśmy powodu”. Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej*. Kraków 3 II 2003, red. R. Terlecki, IPN, Kraków 2003, s. 149-158; F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Sprawa ks. Lelity i proces Kurii krakowskiej*, IPN, Kraków 2003; por. przyp. 11.
- 13 Por. przyp. 11.
- 14 Por. I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi*

wywód ten o tyle traci na znaczeniu, iż Z. Siemiątkowski nie dostrzegł, że wspomniane przez niego gry operacyjne prowadzone były nie przez pion wywiadu, ale przez specjalne zespoły funkcjonujące w Departamencie III – zajmującym się zwalczaniem podziemia w kraju. Wywiad w tych operacjach spełniał funkcje usługowe, nie znając istoty tych gier. Z kolei pisząc o rezydującej w Moskwie Grupie „Wisła”, Autor pomija fakt, że przed nim zagadnienie to opisywał Antoni Dudek<sup>15</sup>.

Pisząc o rozwiązaniu MBP oraz powołaniu na jego miejsce Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Z. Siemiątkowski stwierdza: „W Polsce rozpoczęła się odwilż” (s. 88). Stwierdzenie to rozmyja się z dotychczasowymi ustaleniami badaczy, którzy wskazują na rok 1954 jako początek tego procesu w PRL w sferze kultury, a nawet rok 1953 – jako początek odwilży w sferze gospodarczej. Odwilż w aparacie represji nie była więc pierwszym ogniwem łańcucha prowadzącego do przesilenia politycznego z października 1956 roku<sup>16</sup>.

Z. Siemiątkowski najwyraźniej nie dostrzega też złożoności życia opozycyjnego w PRL. Pisząc o polityce Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który rewizjonistów miał traktować jako „taktycznych sojuszników na danym etapie”, dodaje:

Historia przyznała mu rację. Z szeregów partyjnych liberałów na następnym etapie wyszli dysydenci, a następnie wyrosła opozycja antysystemowa, która doprowadziła do zmiany ustroju w Polsce (s. 122).

---

*brytyjskiemu (1950-1954)*, IPN, Warszawa 2005; O współpracy tajnych służb sowieckiego imperium por. także: *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945-1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, IPN, Warszawa 2005.

15 Por. np.: A. Dudek, *Rok 1989 w moskiewskich szyfrogramach*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 4(39), s. 68-74; tamże, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Arcana, Kraków 2004.

16 Por. np.: J. Eisler, R. Kupiecki, *Na zakręcie historii – rok 1956*, WSiP, Warszawa 1992; M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 w Polsce*, ISP PAN, Warszawa 1992; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, OW „Mówiący wieki”, Warszawa 1993; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Wydawnictwo „Spółdzielcze”, Kraków 1989.

Przekonanie, że cała opozycja wywodziła się z pnia marksistowsko-rewizjonistycznego wręcz trudno uznać za uproszczenie – nawet wśród opozycyjnej lewicy, która zdecydowała się na negocjacje z władzami reżimu w 1989 roku – daleko nie wszyscy mieli przeszłość marksistowską, a wśród środowisk opozycyjnych liczne były osoby, które z komunizmem nie miały nic wspólnego. Podobnie jednowymiarowe spojrzenie prezentuje Autor, pisząc o wydarzeniach 1989 roku – w narracji nie ma miejsca na szeroki nurt opozycji, który nie godził się na rozmowy z reżimem Jaruzelskiego, traktując je jako zdradę ideałów (s. 341n). Z. Siemiątkowski nie dostrzega więc, że w samej „Solidarności” L. Wałęsa i jego doradcy mieli silnych przeciwników w postaci Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – a więc między innymi Andrzeja Gwiazdy, Jana Rulskiego i Andrzeja Słowika, a poza nią: „Solidarności Walczącej” Kornela Morawieckiego, Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Federacji Młodzieży Walczącej, Ruchu „Wolność i Pokój”, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość” czy Polskiej Partii Niepodległościowej<sup>17</sup>.

Opis aktywności wywiadu w latach 80. pozostawia także niedosyt. Z. Siemiątkowski – uczestnik rozmów okrągłego stołu ze strony reżimu – podtrzymuje nieprawdziwą, tezę o dążeniu do kompromisu przez „opozycję” oraz „reformatorskie skrzydło” w PZPR. Pod pojęciem „opozycji” – jak już wspomniano – rozumie on tylko jeden z jej nurtów, ten skupiony wokół Lecha Wałęsy. Bez komentarza pozostawia fakt, iż w świetle najnowszych badań jest oczywiste, że komuniści – także ich „reformatorskie skrzydło” – w porozumieniach okrągłego stołu widzieli szansę na utrzymanie władzy politycznej,

17 Por. np.: D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980-1989*, IPN, Warszawa 2005; R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003; Kryptonim „Ośmiornica”. *Służba Bezpieczeństwa wobec rzeszowskiego oddziału Solidarności Walczącej 1982-1989*, wybór, wstęp, oprac. J. Borowiec, IPN, Warszawa – Rzeszów 2008; *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983-1990*, red. K. Brzechczyn, P. Zwiernik, IPN, Poznań 2009; *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988-1990. Region łódzki*, wybór, wstęp, oprac. S. Pilarski, IPN, Warszawa – Łódź 2009; *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1, *W oczach SB*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, IPN, Warszawa 2007; *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. 1, (lipiec 1986-maj 1989), wybór, wstęp, oprac. A. Dudek, IPN, Warszawa 2009.

a nie podzielenie się nią<sup>18</sup>, a podobne działania w różnych wersjach realizowano w tym czasie w całym imperium sowieckim<sup>19</sup>. Zatem polityka „reformatorskiego skrzydła” nie była przejawem dążenia do kompromisu z ugodową częścią opozycji, ale zmierzała do jej instrumentalnego wykorzystania dla własnych celów politycznych.

Autora zawodzi też czasem logika. Píše między innymi:

Nastawienie wywiadu i jego politycznych dysponentów do Watykanu nie zmieniło się po wstąpieniu w 1978 roku na tron piotrowy Jana Pawła II. Wybór Polaka na papieża w żadnym stopniu nie wpłynął na ograniczenie działań wywiadu na terenie Watykanu. Wprost przeciwnie, wiadomościami z tego obszaru w jeszcze większym stopniu zainteresowane były czynniki decyzyjne w kraju, jak również sojusznicy PRL (s. 111).

18 Por. np.: J.K. Boromeusz, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989). Studium historyczno-politologiczne*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2003; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, dz. cyt.; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 1, *Referaty*, red. P. Machcewicz, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2002; A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999; J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Presspublica, Warszawa 1995; J. Staniszkis, *The Dynamics of Breakthrough in Eastern Europe: the Polish Experience*, University of California Press, Berkeley 1991; K. Trembicka, *Okragły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003; *Zmierzch dyktatury*, dz. cyt.; A. Zybertowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy w Polsce*, Antyk, Warszawa – Komorów 1993. Por. także: F. Musiał, *Pierestrojka – droga do demokracji czy plan „odwilży» bis”?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5-6(100-101), s. 70-83; A. Nowak, *Niezaplanowane skutki odgórnego rewolucji, czyli koniec komunizmu*, [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, red. W. Bernacki, Z. Nawrocki, W. Pasierbek, Z.K. Wójcik, WAM, Kraków 2009, s. 419-456.

19 Por. np.: A. Besançon, *Świadek wieku*, red. F. Mechmes, Fronda, Warszawa 2006; J. Darski, *Rok 1989: Jesień Narodów czy KGB*, „Frona” nr 23/24 (2001); M. Dobbs, *Precz z Wielkim Bratem. Upadek imperium radzieckiego*, DW „Rebis”, Poznań 1998; M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, PIW, Warszawa 1988; J. Gorzkowski, W. Morawski, *Jesień narodów*, Volumen, Warszawa 1991; *Historia polityczna świata XX wieku. 1945-2000*, red. M. Bankowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004; W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Arcana, Kraków 2001; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, Znak, Kraków 1992; R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody*, red. A. Nowak, Arcana, Kraków 2003.

Pierwsze zdanie w sposób wyraźny klóci się z trzecim, bowiem zwiększenie zainteresowania Watykanem musiało skutkować wzmoczeniem lub usiłowaniem pogłębienia pracy operacyjnej na tym kierunku. Nie wiadomo też, dlaczego Autor uważa, że wybór Pola-ka na papieża mógłby wpłynąć na osłabienie operacyjnej aktywności w Watykanie... Byłoby tak, gdyby Departament I realizował polskie interesy narodowe. Tym fragmentem Z. Siemiątkowski mimowolnie potwierdza wasalny charakter PRL-owskiego wywiadu wobec interesów sowieckich i to, że w istocie służył on celom antynarodowym.

Już tylko śmieszyć mogą kuriozalne stwierdzenia typu:

Partia [czyli PZPR – przyp. F.M.] w departamencie [I – przyp. F.M.] w dużym stopniu wypełniała funkcję nieistniejących związków zawodowych (s. 167)

czy – w odniesieniu do zmian w polityce rotacji funkcjonariuszy wywiadu u schyłku lat 70.: „PRL zawitał na dobre do wywiadu” (s. 167); lub pozostawiona bez komentarza informacja, że w jednym z meldunków zapisano, iż:

prowadzona przez władze polityka liberalizacji, w szczególności ogłoszona we wrześniu 1986 roku szeroka amnestia polityczna czyniąca z PRL państwo bez więźniów politycznych, legalizująca faktyczne istnienie opozycji politycznej, zaczynała przynosić pewne rezultaty (s. 349).

To pewnie ze względu na to, że opozycja została faktycznie zalegalizowana, SB inwigilowała ją do rozwiązania w lipcu 1990 roku, a więc długo po zakończeniu obrad okrągłego stołu, a nawet wiele miesięcy po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego...<sup>20</sup>.

---

20 Por. np.: *Drogi do niepodległości 1944-1956/1980-1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwaagrzyk, red. W. Wrzesiński, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, dz. cyt.; M. Kietliński, K. Sychowicz, *W drodze do demokracji. Białostoczczyzna w latach 1988-1990*, Wydawnictwo PRYMAT, Białystok 2009; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji: Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 3, *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2002; *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988-1989*, oprac. S. Perzkowski (A. Paczkowski), Aneks, Londyn 1994; *Zmierzch dyktatury*, dz. cyt.



Warto też pamiętać o wyłączeniu opcji autokorekty w edytorze tekstu – wówczas łatwiej uniknąć literówek, takich jak w bibliografii, w której Tadeusz Mołdawa stał się Mołdawią (s. 407).

Publikacja Z. Siemiątkowskiego jest pracą ważną – a jej największym atutem jest możliwość zapoznania się z opiniami byłych funkcjonariuszy komunistycznego wywiadu. Środowisko to nie rozmawia chętnie z każdym – z pewnością przeszłość Z. Siemiątkowskiego w aparacie PZPR oraz epizody związane z kierowaniem przez niego służbami specjalnymi III RP ułatwiły mu uzyskanie wypowiedzi niedostępnych dla przeciętnego historyka. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że Z. Siemiątkowski użycza nam swej książki dla działań dezinformacyjnych prowadzonych przez byłych funkcjonariuszy. Bez komentarza przytacza nawet najbardziej absurdalne ich wypowiedzi – często zaś wspiera ich w dziele przekonywania Czytelnika o zaletach i dobrej woli funkcjonariuszy komunistycznego wywiadu.

*Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL* – jest pierwszą tak obszerną pracą prezentującą wybrany aspekt funkcjonowania komunistycznego wywiadu. Jest pracą wartościową, bo przybliżającą tematykę dotąd nieopisaną. Jednak do książki można zgłosić szereg zastrzeżeń, z których najważniejsze odnoszą się do wad konstrukcyjnych pracy. Autor unika także opisywania niektórych zagadnień (tych, których opisanie mogłoby spotkać się z dezaprobatą ze strony „środowiska wywiadu” lub skomplikowałyby medialną kampanię dezinformacyjną realizowaną przez środowiska polityczne, które do niedawna reprezentował w parlamencie)<sup>21</sup>. Publikacja nie jest też wolna od błędów w opisie szczegółowych zagadnień – świadczących o tym, że Autor raczej nie czuje się w opisie szerszego tła historycznego, dowodzących także, że obca jest mu współczesna literatura przedmiotu.

Filip Musiał

21 Syntetyczne ujęcie tej polityki dezinformacyjnej por. F. Musiał, *Mity historyczne – mity polityczne*, [w:] *Rzeczpospolita 1989-2009. Zwyczajne państwo Polaków?*, red. J. Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, s. 75-94.